

100 lat temu, w dniach 13-15 sierpnia 1920 r. na przedpolach Warszawy rozegrała się decydująca bitwa w wojnie polsko-bolszewickiej. Polscy żołnierze rozgromili wrogie wojska przypisując wynik starcia Bożej pomocy. Zdarzeniu nadano nazwę „Cudu nad Wisłą”. W tej bitwie nad Wisłą oprócz niepodległości broniono wiary i tożsamości narodowej. Była to jedna z trzech najważniejszych bitew XX wieku na świecie, a zarazem jedna z decydujących w całej historii ludzkości. Dzięki wygranej Polska pozostała niepodległa, a Europę uratowano przed napływem bolszewizmu.

Do tych dramatycznych wydarzeń latem 1920 roku nawiązywał też wielokrotnie św. Jan Paweł II, przypominając datę swoich urodzin w Wadowicach. Mówił m.in.: *Wiecie, że urodziłem się w 1920 roku w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług wdzięczności w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli*. Innym razem Jan Paweł II powiedział: *„O wielkim Cudzie nad Wisłą przez całe lata trwała zmowa milczenia. Dlatego Opatrzność Boża niejako nakłada dzisiaj obowiązek podtrzymywania pamięci tego wielkiego wydarzenia w dziejach naszego narodu i całej Europy, jakie miało miejsce po wschodniej stronie Warszawy”*.



Jerzy Kossak - Cud nad Wisłą

„Przywołany powyżej obraz Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą” przedstawia Bitwę Warszawską, która w 1920 roku rozstrzygnęła na korzyść Polski wojnę z Rosją sowiecką. Nie jest to jednak historyczna rekonstrukcja wydarzeń, lecz dzieło symboliczne. Bitwa trwała niemal dwa tygodnie i była wielką wojskową operacją.

W samym centrum, choć na odległym planie, widzimy polskiego kapelana, ks. Ignacego Skorupkę, który z krzyżem w ręku dodaje żołnierzom odwagi. Z lewej strony, daleko za rzeką, bitwą dowodzi siedzący na koniu Józef Piłsudski. Artysta umieścił na jednym płótnie wszystkie wydarzenia związane z bitwą, które weszły później do narodowej tradycji. Bohaterski kapłan poległ na przedpolach Warszawy 14 sierpnia, a głównodowodzący naszej armii kierował wyprowadzonym dwa dni później kontratakiem znad rzeki Wieprz, który doprowadził do przepołowienia frontu Armii Czerwonej.

Wielu żołnierzy w decydujących chwilach kampanii widziało ukazującą się im postać Matki Bożej. Na jej postać Jerzy Kossak zwraca naszą uwagę, skierowując w górę światło wojskowego reflektora. Przy Maryi, w swej artystycznej wizji, umieścił szarżującą husarię – symbol wielkich zwycięstw oręża polskiego w XVII wieku. Obraz husarii przypomina o tym, co łączy bitwę pod Wiedniem z bitwą pod Warszawą: w obydwu przypadkach Polacy ocalili chrześcijańską Europę przed wielką inwazją: w 1683 roku muzułmańską, a w 1920 – bolszewicką”. (na podstawie informacji na stronie archikatedralnej parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi)

Ta setna rocznica „Cudu nad Wisłą”, jak również religijne i narodowe wspomnienia i rocznice jakie przeżywamy w tym miesiącu sierpniu, skłaniają nas do pytania o naszą miłość do Ojczyzny, o nasz patriotyzm.

Ta rocznica przypomina nam również o potrzebie wyrażenia przez nasze pokolenie wdzięczności Bogu, Matce Bożej i ludziom”

Pomimo wielu problemów jakie dziś przeżywamy w naszej Ojczyźnie, zaniepokojeni o jej przyszłe losy, o naszą tożsamość narodową, o naszą wiarę, trzeba mieć zawsze nadzieję, o której mówi poeta Kazimierz Węgrzyn w wierszu *“Wierzę, że w imię Matki...”*:

*„tyle trudnych pytań stoi wciąż przed nami
o los naszej Ojczyzny – o nasze sumienie
na żadne z nich nie znamy przecież odpowiedzi
oprócz tej że Bóg jest dobry – dobry nieskończenie
że wciąż nam przecież rzuca ratunkowe koła
że wciąż nam daje z nieba nadzwyczajne znaki
że w nas nie zwątpił dotąd – chociaż my wątpimy
czy potrafimy odnaleźć Jego Boże szlaki
sam oto czule pukasz różańcem do nieba
Bóg tych co w Niego wierzą nie trzyma za progiem
i choć mój Naród ciężko poraniony grzechem
wierzę że w imię Matki będzie stał przed Bogiem!” Amen.*